

Adrian Madej (<https://orcid.org/0000-0003-0797-7546>)

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny

Europejskie pejzaże w literackim ujęciu Michaela Zellera

Michael Zeller, urodzony w Breslau niemiecki pisarz i poeta, poświęcił znaczną część swojego pisarskiego dorobku zagadnieniom związanym z niemiecko-polskimi oraz niemiecko-ukraińskimi relacjami kulturowymi. Autor koncentruje się w licznych utworach prozatorskich oraz lirycznych na literackim przepracowaniu pojmowania *innego*; kategorię tę do 1989 roku autor utożsamiał z blokiem państw komunistycznych. Jak podkreśla sam pisarz, socjalizowany w Republice Federalnej Niemiec, granicą *innego* była wewnętrzna, dzieląca państwa niemieckie linia, wyznaczająca dla autora początek ‘Wschodu’. Dopiero wraz ze zmianami geopolitycznymi na początku lat dziewięćdziesiątych, Zeller uświadomił sobie, jak zawężona była jego perspektywa postrzegania tak zwanego bloku sowieckiego, który traktował jak polityczny i w dużej mierze również kulturowy monolit. Przywołany w wywiadzie esej zatytułowany *Der lange Schatten eines Krieges* może być interpretowany jako swego rodzaju manifest autora, w którym sprzeciwia się postrzeganiu Europy jako przestrzeni, która po dwudziestowiecznych doświadczeniach wyniszczających konfliktów pozostaje wolna od niebezpieczeństwa kolejnych wojen. W dniu rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 roku Michael Zeller wystosował list do ambasadora Rosji w Niemczech, w którym wyraził nie tylko swój sprzeciw wobec agresji, lecz przede wszystkim troskę o konieczność zmierzenia się przez kolejne pokolenia młodych Europejczyków, do których Zeller zalicza zarówno Ukraińców jak i Rosjan, z konsekwencjami wojny w wymiarze kulturowym oraz tożsamościowym. Utwory prozatorskie poświęcone Europie leżącej na „wschód od Zachodu”¹ jak nazywa ją Andrzej Stasiuk, stanowią literackie świadectwo budowania nowej narracji postkolonialnej o Europie Środkowo-Wschodniej w niemieckiej przestrzeni kulturowej po 1989 roku. W imaginarium niemieckiego autora, który podróżowanie na ‘Wschód’ rozpoczął jeszcze przed upadkiem tzw. żelaznej kurtyny, Europa na „wschód od Zachodu” do dziś stanowi punkt odniesienia jego literackiej twórczości. Podobnie jak Zeller, który w swojej powieści *Café Europa* pisał o Krakowie jako o miejscu, w którym stara Europa zachowana jest jeszcze w jej nienaruszonej postaci, tak Matthias Nawrat zatytułował pierwszą część swojego dziennika z podróży *Das alte Europa*². Obu autorów łączy fakt, że definiują tę część kontynentu

¹ A. Stasiuk, *Fado*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, s. 84.

² M. Nawrat, *Über allem ein weiter Himmel. Nachrichten aus Europa*, Rowohlt Buchverlag, Hamburg 2024.

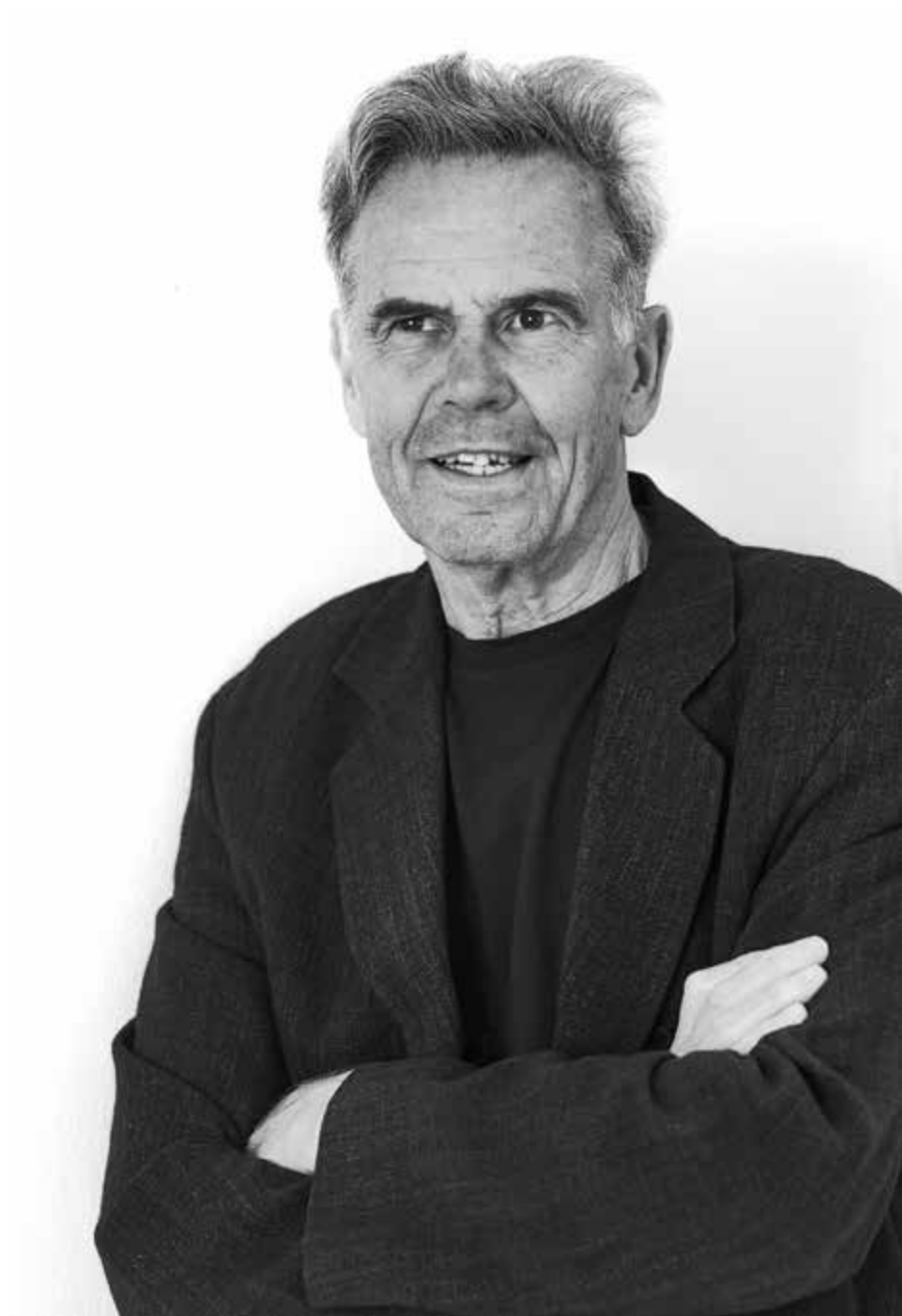
europejskiego jako jego integralny element, który zawsze był częścią składową europejskiej przestrzeni kulturowej. Geopolityczny podział kontynentu obaj autorzy traktują jako przejaw i wynik politycznych perturbacji po zakończeniu drugiej wojny światowej, a nie jako naturalny i nieusuwalny, bo niewynikający z różnic kulturowych. Sama podróż staje się dla obu autorów *licentia poetica* ich rozważań o Europie jako całości. O ile na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Zeller w swojej narracji posługiwał się określeniem „der Osten” („Wschód”) nie jako przeciwieństwem Zachodu, lecz jako dopełnieniem i podkreśleniem granic Europy jako całości, o tyle Matthias Nawrat nadał swojemu zbiorowi podtytuł *Nachrichten aus Europa* („Wiadomości z Europy”), rezygnując z dychotomicznego podziału na Wschód i Zachód. Dla autora, który reprezentuje pokolenie socjalizowane wprawdzie w czasach bezpośrednio po zmianach geopolitycznych lat dziewięćdziesiątych, a zatem w okresie, gdy owe dwie części dopiero rozpoczynały współtworzenie nowego kształtu jednoczącej się Europy, stanowi ona już całość. Mimo pokoleniowej różnicy dzielącej obu autorów oraz innego kontekstu geopolitycznego, z którego czerpią w swoich utworach, granice nadal istnieją, ale nie są już definiowane jako bariera polityczna.

Nie wolno być naiwnym. Istnieją granice. Jeśli pojedę z Berlina około sto kilometrów na wschód, stanę przy jednej z nich. Odra to nie tylko naturalna linia podziału, która tysiące lat temu mogła być trudna do przekroczenia i mogła stanowić naturalną granicę między klanami, lecz także granica państwowa, a zatem również granica językowa i kulturowa. Dziś można ją łatwo przekroczyć, dostać się z Niemiec do Polski albo odwrotnie. Ale z czasem nabrałem przekonania, że wciąż istnieje również na innym poziomie. Sam znam Odrę od dzieciństwa, to rzeka, która przepływa przez miasto Opole, w którym się urodziłem i wychowałem. Tam jednak nie była granicą państwową, dzieliła jedynie dwie części miasta³.

Zarówno Zeller jak i Nawrat nie mają złudzeń, że w podzielonej przez dziesięciolecia ideologicznie, gospodarczo i politycznie Europie granice nadal będą istniały, ale ich dzielący charakter stopniowo redukowany jest do wymiaru czysto administracyjnego. W prezentowanym wywiadzie Michael Zeller wyraźnie podkreśla, że podział na dwie Europy, który pokrywał się zasadniczo z bipolarną strefą wpływów mocarstw po drugiej wojnie światowej, ukształtował jego obraz *innego*, utożsamianego z monolitycznie postrzeganym Wschodem. Dekonstrukcji tego wyobrażenia poświęcił zasadniczą część swojej twórczości prozatorskiej. W swoich utworach beletrystycznych oraz esejach zajmuje się elementami debat tożsamościowych, obecnych w przestrzeni publicznej krajów postkomunistycznych, z których większość uwagi poświęcił Polsce, Ukrainie oraz wielu krajom bałkańskim⁴. W poniższym wywiadzie Zeller odnosi się przede wszystkim do swoich doświadczeń związanych z pobytami studyjnymi w Polsce i na Ukrainie oraz obecnością tych dwóch krajów w jego

³ M. Nawrat, *Grenze und Utopie*, (2022), *Im Land der halben Leben*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, 22, 13–22, <https://studiahistoricolitteraria.up.krakow.pl/article/view/9672> [dostęp 07.06.2025].

⁴ Por. M. Zeller, *Granaten und Balladen. Bosnisches Mosaik*, Bielefeld, 2005.



Michael Zeller. Fot. Ryszard Kopczynski, Wuppertal

twórczości. Od ponad trzydziestu lat wskazuje na zmianę optyki we wzajemnym postrzeganiu *innego*, które utożsamiano przed 1989 rokiem z ideologicznie wrogimi, geopolitycznie oddalonymi, ale geograficznie graniczącymi ze sobą częściami Europy. W swoich prozach Michael Zeller stale podkreśla fakt istnienia różnic w narracjach o Europie, która do 1989 roku była politycznie i ideologicznie podzielona.

Adrian Madej: Panie Profesorze, kiedy przeczytałem Pańską pierwszą „polską powieść” *Café Europa*⁵, odniosłem wrażenie, że poniekąd odkrył Pan nowy kraj. Dlaczego zdecydował się Pan na podróż do Polski niemal bezpośrednio po tak zwanym przełomie roku 1989?

Michael Zeller: W połowie lat osiemdziesiątych byłem stypendystą w kolonii artystycznej („Künstlerkolonie”) w Worpsswede, a moją sąsiadką została polska malarka Anna Strumińska⁶ z Lublina. Kilka lat później w Norymberdze zaprzyjaźniłem się z warszawskim pisarzem Jerzym Przeździeckim⁷. Dwoje wspaniałych ludzi. Gdy wraz z upadkiem komunizmu ta część Europy, która do tej pory była jego częścią, ponownie stała się dostępna dla podróżujących, zapragnąłem ich ponownie zobaczyć. Poza tym Norymberga, miasto, w którym wówczas mieszkałem, było miastem partnerskim Krakowa. W pewnym momencie pojawiła się ekscytująca myśl, że w drodze powrotnej z Krakowa do domu, będę mógł odwiedzić Wrocław, moje rodzinne miasto, dawne Breslau. Wczesnym latem 1991 roku spędziłem ponad miesiąc w Krakowie, wracając do Norymbergi przez Wrocław. To wtedy zacząłem pisać powieść *Café Europa*.

A.M.: W Pańskich utworach prozatorskich często pojawia się pojęcie ‘Wschodu’, a dokładniej Europy Wschodniej. Co dla Pana oznaczała podróż na wschód Europy na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i gdzie wówczas znajdował się on na Pańskiej ‘mentalnej mapie’?

M.Z.: Przed rokiem 1990 tzw. „blok wschodni” znałem jedynie z dwóch krótkich podróży: do Moskwy i Leningradu (około 1980 roku) oraz do Weimaru (to niezwykle ważne miejsce dla niemieckiej literatury, które koniecznie musiałem odwiedzić). Na tym poprzestałem, ponieważ warunki podróżowania w krajach komunistycznych uważałem za nieakceptowalne.

A.M.: Jako uznany już wówczas pisarz zdecydował się Pan napisać powieść, której centralnym elementem jest literacki obraz Polski krótko po tzw. przełomie. Czy po ponad trzydziestu latach od Pańskiego pierwszego pobytu w Krakowie i po licznych wizytach w Polsce jest ona nadal dla Pana częścią „wschodniej Europy”?

⁵ W 1999 roku powieść *Café Europa* ukazała się w Warszawie w polskim tłumaczeniu Marii Podlasek-Ziegler.

⁶ Anna Strumińska, urodzona w Grodnie polska malarka, z którą Michael Zeller zaprzyjaźnił się podczas ich wspólnego pobytu w Worpsswede w latach osiemdziesiątych, podczas stypendium w kolonii artystycznej.

⁷ Chodzi o polskiego pisarza i scenarzystę Jerzego Tadeusza Przeździeckiego, z którym Michael Zeller na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku współpracował przy projekcie literackim w ramach bilateralnej umowy między miastami partnerskimi Krakowem i Norymbergą.

M.Z.: Przed 1990 rokiem granice Europy w moim umyśle przebiegały zupełnie inaczej: Niemcy należały dla mnie do Europy Zachodniej, a już takie miasta jak Lipsk czy Görlitz wydawały mi się niemal częścią Europy Wschodniej. „Żelazna kurtyna”, przecinająca nasz kontynent przez długi czas, przyczyniła się do powstania takiego obrazu Europy. I nie byłem w tym myśleniu odosobniony w swoim kraju. Jednak szybko dostrzegłem i poprawiłem swój błąd, podróżując w kierunku niegdyś obcego mi ‘Wschodu’ gdy tylko stało się to możliwe. Już na początku lat dziewięćdziesiątych opublikowałem esej radiowy *Vom Rundwerden dieser Erde*⁸.

A.M.: Do tej pory napisał Pan trzy utwory prozatorskie – *Café Europa*, *Noch ein Glas mit Pan Tadeusz* i *Die Reise nach Samosch*, w których bezpośrednio zajmuje się Pan zagadnieniami związanymi z wydarzeniami w Polsce i spotkaniami z Polakami. Czy od początku zamierzał Pan napisać te teksty jako swego rodzaju „tryptyk”?

M.Z.: Nie, nic nie było zaplanowane. Czy powinienem raczej powiedzieć: dzięki Bogu? Te trzy książki powstały w wyniku moich podróży i długich pobytów w Polsce.

A.M.: W powieści *Café Europa* stworzył Pan metaforę, która w tekście reprezentowana jest przez tajemniczą postać Wohlgasta. Czy symbolizuje on tragiczny los żydów w Europie XX wieku? A może raczej los Europy Wschodniej jako całości?

M.Z.: „Tajemnicza postać”, jak Pan mówi, Wohlgasta w *Café Europa* jest moją próbą (i nie jedyną w moim dorobku literackim) zmierzenia się z historycznym występką moich rodaków wobec żydów w latach 1933–1945. Poczucie winy ciążyło mi od najmłodszych lat. Ona ukształtowała moje życie.

A.M.: W powieści *Café Europa* i zbiorze opowiadań *Noch ein Glas mit Pan Tadeusz* odnosi się Pan do elementów polskiej debaty tożsamościowej lat dziewięćdziesiątych. Jakie czynniki były dla Pana kluczowe w polskim dyskursie na temat tożsamości narodowej?

M.Z.: To, że nie tylko Niemcy, ale także Polacy, podobnie jak wszystkie inne narody, o których mogę się wypowiadać, zmagają się z własną tożsamością, uświadomiłem sobie dopiero podczas moich licznych podróży po świecie. To zmaganie uważam jednak za coś zdecydowanie pozytywnego. Zdefiniowanie i pielęgnowanie tego, co uznajemy za część naszej tożsamości: z tego przecież wyrosła Europa, począwszy od antyku.

⁸ Chodzi tu o esej, który Michael Zeller napisał i opublikował w roku 1993. Tekst *Vom Rundwerden dieser Erde* został napisany w 1993 roku na potrzeby radia i wyemitowany 3 października tego samego roku. Tekst powstał pod silnym wpływem „przełomu dziejowego”. Zeller podróżował wówczas po nowo odkrywanym przez siebie Wschodzie, odwiedził miasto, w którym przyszedł na świat, a następnie napisał powieść *Café Europa*. Dla współczesnego czytelnika *Vom Rundwerden dieser Erde* wydaje się być utworem osobliwym, wręcz dziwnym. Sam autor nie ma złudzeń: „Teraz, podczas ponownej lektury po trzydziestu latach, stwierdzam, że z nadziei na zmiany w Niemczech, które wówczas przywoływałem, dosłownie nic nie zostało zrealizowane (poza pojedynczymi wyjątkami).” Tekst jest tłumaczeniem wstępu do opublikowanego w czasopiśmie „Tumult” tekstu Zellera *Vom Rundwerden dieser Erde*, <https://www.tumult-magazine.net/post/michael-zeller-vom-rundwerden-dieser-erde> [12.03.2025].

A.M.: Urodził się Pan w Breslau (dzisiejszym Wrocławiu) w ostatnich miesiącach II wojny światowej. Swój rodzinny dom zobaczył Pan ponownie dopiero po wielu dziesięcioleciach. Czy Pańskie zainteresowanie Polską wynika z chęci rozliczenia się z historią własnej rodziny?

M.Z.: Moja rodzina nie pochodzi ze Śląska. Mój ojciec został w latach czterdziestych XX wieku przeniesiony służbowo do ówczesnego Breslau. Moje narodziny, na pół roku przed końcem wojny w 1945 roku, to czysty przypadek historii. Jednak jako pisarz miałem możliwość wykorzystania tego elementu mojej biografii. I do tego właśnie dążyłem.

A.M.: Inspiracją do napisania powieści *Café Europa*, ale także zbioru opowiadań *Noch ein Glas mit Pan Tadeusz* były Pańskie pobyty w Polsce. Pańska ostatnia powieść o Polsce, *Die Reise nach Samosch*, podejmuje temat traumy wojennej Niemców. Czy jest to właściwy klucz interpretacyjny do tej powieści?

M.Z.: Dokądkolwiek podróżuję, a podróżuję intensywnie od młodości, wszystkie moje podróże były, jak Pan to określił, naznaczone „traumą wojenną Niemców”. Moje pokolenie dźwiga ten ciężar. Nigdy nie zapomnę spojrzeń i słów, z jakimi spotykałem się podczas moich podróży do Francji w połowie lat sześćdziesiątych, gdy tylko rozpoznawano we mnie Niemca. Jednak to przede wszystkim moje podróże do Polski i Ukrainy po 1990 roku, a zwłaszcza sposób, w jaki zostałem tam przyjęty, pomogły mi się od tej „traumy” uwolnić – o ile w ogóle można tak powiedzieć. Nigdy nie zapomnę tej życzliwości i otwartości, z jaką się tam spotkałem.

A.M.: Wkrótce po rozpadzie Związku Radzieckiego udał się Pan do Ukrainy. Od Pańskiej pierwszej wizyty w tym kraju w 1994 roku minęło już ponad trzydzieści lat. Czy dostrzegał Pan wówczas różnice między Polską a Ukrainą, dwoma krajami postkomunistycznymi, które odwiedził Pan na początku lat dziewięćdziesiątych?

M.Z.: Ponieważ międzynarodowy socjalizm komunistów moskiewskich uważam za równie agresywnego potwora jak niemiecki narodowy socjalizm w latach 1933–1945, nie miałem zamiaru zajmować się nim dłużej po jego niespodziewanie łagodnym upadku. Oczywiście, ślady tej despotii po 1990 roku były wyraźnie widoczne, zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie. Jednak od samego początku o wiele bardziej interesowało mnie coś innego: odkrycie *homo slavicus*, typu człowieka, który do 1990 roku był mi zupełnie nieznanym. Nadal dokonuję tych odkryć, z wielką radością i z entuzjazmem dostrzegam, jak bogata i różnorodna jest Europa.

A.M.: W 2019 roku spędził Pan miesiąc w Ukrainie, zwłaszcza w jej wschodnich regionach. Mieszkał Pan wówczas w Charkowie, mieście położonym około stu kilometrów od ówczesnej linii frontu. W jakim stopniu Pański zbiór opowiadań *Die Kastanien von Charkiw: Mosaik einer Stadt*⁹ dokumentuje ukraińską debatę tożsamościową, zwłaszcza w kontekście obecnej wojny?

⁹ *Die Kastanien von Charkiw: Mosaik einer Stadt* to zbiór opowiadań autorstwa Michaela Zellerera, który ukazał się w 2021 roku. Zeller odwiedził Ukrainę w ramach zaproszenia ukraińskiego PEN Klubu. Efektem miesięcznego pobytu autora w Charkowie jest wspomniany zbiór

M.Z.: Podczas gdy piszę te słowa (grudzień 2024), w tej bezsensownej wojnie, którą Rosja sprowadziła na Ukrainę w 2014 roku, nadal giną ludzie, młodzi ludzie, Ukraińcy i Rosjanie. Mimo to odważę się stwierdzić: pomimo dziesiątek tysięcy zabitych obywateli Ukraina już teraz jest zwycięzcą tej wojny, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w wymiarze wewnętrznym. Wreszcie kraj ten zajmuje należne mu miejsce na mapie naszego kontynentu. Reszta Europy wie już, gdzie leży Ukraina i jak wspinali, odważni, silni oraz niezależni ludzie tam żyją.

A.M.: W Pańskim zbiorze opowiadań pojawia się wiele aspektów ukraińskiej codzienności, które można interpretować jako elementy rozliczenia się z przeszłością, na przykład kwestia językowa, doświadczenie wieloletniej przynależności ziem ukraińskich do Związku Radzieckiego, czy też wspólne dziedzictwo kulturowe. Czy dostrzega Pan znaczące różnice między swoim pobylem w Ukrainie w 2019 roku a pierwszą wizytą w 1994 roku?

M.Z.: Oczywiście, różnice między Ukrainą lat 1994 i 2019 były widoczne gołym okiem. 'Pomarańczowa rewolucja' oraz organizacja Mistrzostw Europy w piłce nożnej (wspólnie z Polską) nadały temu krajowi zupełnie nowy, bardziej dynamiczny charakter. Jednak ja sam również się zmieniłem. Dopiero z czasem, dzięki licznym spotkaniom, rozmowom i własnej lekturze, zacząłem rozumieć, czym tak naprawdę jest ten kraj. Ponieważ postrzegam Ukraińców jako ludzi raczej powściągliwych, potrzeba było czasu, aby to odkryć.

A.M.: Ostatni raz odwiedził Pan Ukrainę w 2023 roku. Dlaczego zdecydował się Pan na podróż do kraju ogarniętego wojną?

M.Z.: Latem 2023 roku we Lwowie odbyła się wystawa ANTITEXT¹⁰, przygotowana przez Muzeum Literatury w Charkowie. Ze względów bezpieczeństwa została

krótkich tekstów prozatorskich, który, co należy podkreślić, ukazał się w tłumaczeniu na język ukraiński wcześniej niż wersja niemieckojęzyczna.

¹⁰ Antitext to wystawa we Lwowie, która została zorganizowana przez Muzeum Literatury w Charkowie w 2023 roku. Michael Zeller był jednym z zaproszonych gości. Efektem jego pobytu jest esej „*Erschossene Wiedergeburt*“ *Die Ausstellung ANTITEXT in Lwiw/Lemberg dokumentiert die sowjetischen Untaten an ukrainischen Schriftstellern*, który został opublikowany w gazecie „Die Tagespost“ w Würzburgu, 19 maja 2023, rubryka Kultur, s. 21. „ANTITEXT dokumentuje systematyczne tłumienie ukraińskiej twórczości literackiej w komunistycznym Związku Radzieckim. Odrodzenie państwowości ukraińskiej po 1917 roku doprowadziło w kraju do rozkwitu życia kulturalnego i literackiego. Na początku lat dwudziestych XX wieku powstało wiele wydawnictw, czasopism oraz ugrupowań literackich posługujących się językiem ukraińskim. Założono również Muzeum Literatury w Charkowie, którego celem było gromadzenie i zabezpieczanie dziedzictwa kulturowego. To właśnie to muzeum jest organizatorem wystawy we Lwowie. Ze względu na znacznie intensywniejsze działania wojenne we wschodniej Ukrainie zdecydowano się na przeniesienie ekspozycji do bardziej bezpiecznego, położonego w zachodniej części kraju Lwowa. Ponadto organizatorzy zostali zmuszeni do rezygnacji z prezentowania oryginalnych eksponatów z obawy przed rosyjskimi aktami niszczenia i grabieży ukraińskiego dziedzictwa kulturowego, do których doszło już wielokrotnie w innych miejscach. Większość oryginałów została dawno ewakuowana do,

ona przeniesiona na zachód kraju. Wystawa poświęcona jest wydarzeniom lat trzydziestych XX wieku, kiedy to rosyjscy komuniści próbowali unicestwić ukraińską literaturę, mordując setki pisarzy. Jednak dla mnie osobiście najważniejsze było to, że mogłem tam ponownie spotkać moich przyjaciół z Charkowa.

A.M.: W związku z wojną na Ukrainie, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku, napisał Pan list do ambasadora Rosji w Niemczech. Wskazał Pan w nim na długofalowe skutki wojny, które będą miały wpływ na kolejne pokolenia. Czy jest to odniesienie do Pańskich osobistych doświadczeń, czy może do doświadczenia całego pokolenia?

M.Z.: Rosyjska napaść na Ukrainę 24 lutego 2022 roku wywołała we mnie szok. Gdy usłyszałem o poranku tę wiadomość w radiu, zamarłem. Nie wiedziałem, jak sobie z tym poradzić, więc napisałem list do ambasadora Rosji w Niemczech. Wróciły do mnie wspomnienia z wczesnego dzieciństwa, tuż po zakończeniu II wojny światowej. Te wspomnienia tkwią we mnie do dziś. I nie mogłem przestać myśleć o rosyjskich dzieciach, których życie dopiero się zaczyna, a które będą musiały dźwigać brzemień zbrodniczej polityki własnego kraju. List ten, który jeszcze tego samego dnia wysłałem pocztą, jest dla mnie osobiście jednym z moich najważniejszych dokonań literackich ostatnich lat.

A.M.: Od momentu, gdy podróżowanie na „Wschód” Europy stało się możliwe, jak Pan to określił w swoim esej *Der lange Schatten eines Krieges*¹¹, kilkakrotnie odwiedził Pan Wrocław. Czy to miasto, które profesor Norbert Honsza¹² określił jako „przedszkole Pańskiego dzieciństwa”, stanowi istotny element w Pańskiej biografii?

M.Z.: Dziś, u schyłku mojego życia, ta śląska metropolia oznacza dla mnie dwie rzeczy. To miejsce moich narodzin. Wraz z matką i rodzeństwem musieliśmy je opuścić kilka tygodni później. W młodości nie odczuwałem żadnej więzi z tym miastem, nie odgrywało ono dla mnie żadnej roli. Jednak, gdy po upadku komunizmu mogłem po raz pierwszy pojechać do Polski, poczułem, że to miejsce mnie przyciąga. Skąd się to wzięło? Gdy stanąłem przed domem, w którym się urodziłem, a znałem go tylko ze zdjęć, coś się we mnie zmieniło. Opisałem to w powieści *Café Europa* z 1994 roku. Dziś Wrocław to nowoczesna, europejska metropolia, a ja jestem dumny, że mogę powiedzieć: jestem jej częścią!

A.M.: *Der lange Schatten eines Krieges*, czyli *Długi cień wojny*, czy ten tytuł niesie ze sobą szczególne przesłanie?

miejmy nadzieję, bezpiecznych lokalizacji.” Na uwagę zasługuje fakt, że Zeller opublikował drugi esej, w którym odnosi się do doświadczeń zebranych podczas wizyty we Lwowie. *ANTI-TEXT in Lemberg – eine Literatúrausstellung der anderen Art*. Ukazał się on na stronie internetowej *Musenblätter* 13 września 2023 roku (<https://musenblaetter.de/artikel.php?aid=35389>, dostęp: 26.03.2025).

¹¹ M. Zeller, *Der lange Schatten eines Krieges*, „Akademisches Kaleidoskop“, red. Adrian Madej, Wrocław 2024, Nr. 1, s. 26–33.

¹² N. Honsza, *W ogrodzie dzieciństwa*, „Zbliżenia Polska – Niemcy”. Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Opolskiego, Nr 13/1996. S. 76–77.

M.Z.: To błędne przekonanie, że II wojna światowa zakończyła się 8 maja 1945 roku, jak twierdzą historycy w swoich książkach. To pobożne życzenie. Skutki wojen trwają dłużej. Przez wiele pokoleń.

A.M.: Jak zmieniało się postrzeganie Europy Wschodniej w literaturze niemieckiej? Czy zainteresowanie wschodnią Europą w Niemczech nadal jest obecne?

M.Z.: Spotykam ludzi, którzy z entuzjazmem opowiadają o swoich doświadczeniach w Europie Wschodniej. Ale wciąż jest tego za mało. Cierpliwości! Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przez ponad pięćdziesiąt lat Europa była podzielona morderczą granicą z betonu, min i kłamstw, to powinniśmy uzbroić się w cierpliwość – i podróżować: PODRÓŻYMY!

A.M.: Czy „Wschód” nadal znajduje się za Odrą? A może w literackiej kartografii Pańskiej twórczości należy umiejscowić go gdzie indziej?

M.Z.: Słowo „Wschód” miało dla kogoś, kto dorastał na Zachodzie, aż do 1990 roku negatywny wydźwięk: tam znajdował się wróg. Na szczęście, dzięki moim podróżom i ludziom, których spotkałem, po tym wyobrażeniu nie pozostał nawet ślad. Europa w całej swojej różnorodności rozciąga się od Portugalii po Ukrainę. I pewnego dnia również Rosja znów będzie chciała do niej należeć, jako równy wśród równych. Dzisiaj, gdy słyszę „Wschód”, myślę raczej o Japonii, kraju, który również wywarł na mnie duże wrażenie.

A.M.: Czy mógłby Pan podzielić się informacjami na temat swojego nowego projektu literackiego?

M.Z.: Na początku tego roku ponownie odkryłem swoją dawną fascynację japońską formą poetycką haiku. Stało się to za sprawą malarki, która poprosiła mnie o napisanie wierszy inspirowanych jej obrazami. Po zakończeniu wystawy tych obrazów nadal kontynuuję tę twórczość. Piszę także opowiadania, a w planach mam jeszcze kilka tomów.

A.M.: „Der Blues spielt da, wo unsere Liebe ist, nirgends sonst”¹³/„Blues rozbrzmiewa tam, gdzie jest nasza miłość – nigdzie indziej”. To ostatnie zdanie Pańskiej powieści *Die Reise nach Samosch*. Gdzie dla Pana „rozbrzmiewa blues”?

M.Z.: Świat jest wielki i rozległy. Całe szczęście. Ale moim portem macierzystym pozostaje Europa, ten kulturowo tak różnorodny kontynent, którego korzenie sięgają starożytnej Grecji i Rzymu, z jego wielością języków. To, że właśnie to wspaniałe kulturowe bogactwo ciągle utrudnia Europie skuteczne działanie na arenie politycznej, wydaje się być jej losem.

A.M.: Panie Profesorze, dziękuję za rozmowę.

¹³ M. Zeller, *Die Reise nach Samosch, ars vivendi*, zweite Auflage, Cadolzburg 2004, s. 257.

Refleksja nad sposobem postrzegania Europy Środkowo w twórczości Michaela Zellera pozwala na rekonstrukcję ewolucji myślenia autora, dla którego 'Wschód', do czasu zmian geopolitycznych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, był utożsamiany z blokiem państw komunistycznych i traktowany jako ideologiczna i kulturowa całość. Wspomniany już esej Zellera, w którym autor pisząc o długotrwałych skutkach konfliktów zbrojnych używa metafory „długi cień wojny”, jest z jednej strony oczywistym nawiązaniem do konsekwencji drugiej wojny światowej. Z drugiej strony pisarz w tytule oryginału (*Der lange Schatten eines Krieges*) używa rodzajnika nieokreślonego. Tym samym jego rozważania mogą być interpretowane jako odniesienie do wojny w Ukrainie lub jako odniesienie do działań wojennych/wojny w ogóle. W znacznej części twórczość Zellera, która powstała po 1989 roku, jest próbą literackiego przepracowania biografii całego pokolenia, do którego on sam należy. Jako przykład można wymienić w tym miejscu wystawę ANTITEXT zorganizowaną we Lwowie. Zeller podczas jej otwarcia wskazał, w przywołanych już dwóch esejach, na symboliczną ciągłość przemocy, od represji NKWD wobec ukraińskich pisarzy w latach trzydziestych XX wieku, po dzisiejszą agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Zeller był jednym z niewielu międzynarodowych gości, którzy zostali zaproszeni na otwarcie tej wystawy w 2023 roku, która obecnie święci sukcesy również w Niemczech¹⁴. W felietonie *Antitext in Lemberg – eine Literaturausstellung der anderen Art*¹⁵, który poświęcił podróży do ogarniętego wojną kraju, podkreśla zasadniczą różnicę między dwiema częściami Europy, która sprowadza się do namacalnego charakteru istnienia granicy.

Droga z Krakowa do granicy z Ukrainą jest praktycznie pusta. Z naprzeciwka prawie nic nie jedzie. Polski autobus daje z siebie wszystko, ale podróż przez czerń nocy we wschodniej Polsce nie ma końca. Aż nagle z ciemności wyłoniła się jasność: granica! [...]. Słowo „granica” wciąż coś tu znaczy. Roi się od ludzi, umundurowanych ludzi. Ciężkie pojazdy, często zupełnie nowe, ustawione na poboczu drogi, bez końca. Przejżdżamy obok kolumny spacerowym tempem. Aż w końcu stajemy. Młody mężczyzna w mundurze zbiera paszporty. Potem następna kontrola¹⁶.

W dniu rozpoczęcia wojny napastniczej w Ukrainie autor wysłał do ambasadora Rosji w Republice Federalnej Niemiec list, który w jego intencji ma nie tylko wymiar etycznego obowiązku. Zeller nazywa go bowiem jednym ze swoich najważniejszych teksów literackich, w którym, w symbolicznym geście, zwraca uwagę na długotrwałe konsekwencje konfliktu zbrojnego. Podobnie jak w przypadku jego pokolenia, po zakończeniu wojny zdominują one na wiele dziesięcioleci dyskurs publiczny w obu

¹⁴ Chodzi tu o wystawę „Erschossene Wiedergeburt“, poświęconą polityce eksterminacji prowadzonej przez władze sowieckie wobec intelektualistów ukraińskich w XX wieku. Wystawa została zorganizowana przez Charkowskie Muzeum Literatury. Jako przykład można podać tu jej niemiecką edycję w Deutsches Buch- und Schriftmuseum der Deutschen Nationalbibliothek w Lipsku (1 – 31 lipca 2025 roku). Por. Antitext. Literaturgeschichte der Ukraine, https://www.dnb.de/DE/Kulturell/AntitextDBSM/antitext_node.html [dostęp: 10.06.2025].

¹⁵ M. Zeller, *ANTITEXT in Lemberg – eine Literaturausstellung der anderen Art*, *Musenblätter*, 13 września 2023, <https://musenblaetter.de/artikel.php?aid=35389> [dostęp: 30.08.2025].

¹⁶ Tamże.

krajach, tj. w Ukrainie i Rosji, kładąc się cieniem na wzajemne relacje także tych generacji, które nie doświadczyły konfliktu osobiście. Erhard Busek, były austriacki wicekanclerz oraz długoletni przewodniczący instytucji IDM¹⁷, podkreśla jednak, że okres zimnej wojny był jedynie kolejnym przejawem odrębności dwóch części kontynentu, a nie chwilowym i politycznie wymuszonym skutkiem zimnowojennego układu sił.

Konflikty między Zachodem a Wschodem w Europie mają głęboko zakorzenioną historię. Mówiono zarówno o Zachodnim i Wschodnim Cesarstwie Rzymskim, jak i o „Dywanie Zachodu i Wschodu”. Te rozróżnienia utrzymały się aż do zimnej wojny między Wschodem a Zachodem. Dopiero koniec Układu Warszawskiego i upadek Muru Berlińskiego stworzyły nową rzeczywistość! Dlatego pytanie o to, jak wygląda środek Europy, jest bardzo istotne – przy czym nie można lekceważyć historycznego faktu, że o tę kwestię toczono nieustanne spory. Próby ustabilizowania centrum Europy pozostają ciągle niezakończonym zadaniem, przy czym Unia Europejska była dotychczas tym projektem, który miał spełnić taką rolę. Nie zdołała jednak dotąd w pełni zrealizować pokojowego i pomyślnego ukształtowania Europy Środkowej poprzez jego integrację z resztą Europy¹⁸.

W swoich utworach zarówno prozatorskich jak i eseistycznych Zeller dokonuje dekonstrukcji utrwalonych narracji dotyczących ‘Wschodu’, który w jego przekonaniu, nigdy nie przestał być częścią Europy, ale przynależność do sowieckiej strefy wpływów oraz konieczność zaakceptowania komunizmu jako podstawy ideologicznej spowodowały dwutorowość w rozwoju kontynentu europejskiego w minionym stuleciu. Różnice między wschodnią i zachodnią częścią Europy stanowią właściwą treść twórczości prozatorskiej Zeller, w której odzwierciedla się proces powolnego, wzajemnego odkrywania się.

Bibliografia

- Busek Erhard, *Schicksal der Mitte Europas*, [w:] *Europa/e. Internationale Konferenz. 30 Jahre Transition*, Pécs 2019.
- Honsza Norbert, *W ogrodzie dzieciństwa*, „Zbliżenia Polska – Niemcy”. Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Opolskiego, Nr 13/1996. S. 76–77.
- Nawrat Matthias, *Über allem ein weiter Himmel. Nachrichten aus Europa*, Rowohlt Buchverlag, Hamburg 2024.
- Stasiuk Andrzej, *Fado*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Zeller Michael, „Erschossene Wiedergeburt“. *Die Ausstellung ANTITEXT in Lwiw/Lemberg dokumentiert die sowjetischen Untaten an ukrainischen Schriftstellern*, „Die Tagespost“, Würzburg, 19.05.2023, Kultur.

¹⁷ Skróć od: Institut für den Donauraum und Mitteleuropa z siedzibą w Wiedniu. Organizacja o charakterze think thank założona w Salzburgu w 1953 roku. W centrum zainteresowania tego pozauniwersyteckiego instytutu badawczego znajduje się obszar Europy środkowej oraz krajów naddunajskich. Por. Das Institut für den Donauraum und Mitteleuropa (IDM), <https://www.idm.at/ueber-uns/unser-institut/>, [dostęp: 08.06.2025].

¹⁸ E. Busek, *Schicksal der Mitte Europas*, [w:] *Europa/e. Internationale Konferenz. 30 Jahre Transition*, Pécs 2019, s. 22.

- Zeller Michael, *Der lange Schatten eines Kriegs*, „Akademisches Kaleidoskop“, red. Adrian Madej, Wrocław 2024, nr 1, s. 26–33.
- Zeller Michael, *Die Kastanien von Charkiw. Mosaik einer Stadt*, Assoverlag, Oberhausen 2021.
- Zeller Michael, *Die Reise nach Samosch*, wyd. drugie, Cadolzburg 2004.
- Zeller Michael, *Granaten und Balladen. Bosnisches Mosaik*, Bielefeld, 2005.

Źródła internetowe

- Antitext. Literaturgeschichte der Ukraine, https://www.dnb.de/DE/Kulturell/AntitextDBSM/antitext_node.html, [dostęp: 10.06.2025].
- Das Institut für den Donauraum und Mitteleuropa (IDM), <https://www.idm.at/ueber-uns/unser-institut/>, [dostęp: 08.06.2025].
- Nawrat Matthias, Grenze und Utopie, (2022), *Im Land der halben Leben*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, 22, 13–22, <https://studiahistoricolitteraria.up.krakow.pl/article/view/9672>, [dostęp: 10.06.2025].
- Zeller Michael, *Vom Rundwerden dieser Erde*, <https://www.tumult-magazine.net/post/michael-zeller-vom-rundwerden-dieser-erde> [dostęp: 12.03.2025].
- Zeller Michael, *ANTITEXT in Lemberg – eine Literatúrausstellung der anderen Art, Musenblätter*, 13 września 2023, <https://musenblaetter.de/artikel.php?aid=35389> [dostęp: 10.06.2025].

Słowa kluczowe

dyskurs postkolonialny, tożsamość, konflikt zbrojny

Abstract

European Landscapes in the Literary Perspective of Michael Zeller

Michael Zeller, a German writer and poet born in Breslau, has devoted a significant part of his literary talent to exploring issues related to German-Polish and German-Ukrainian cultural relations. In numerous prose and lyrical works, the author focuses on the literary engagement with the concept of the „Other,” which until 1989 Zeller associated with the bloc of communist states. As the writer himself, who was socialized in the Federal Republic of Germany, emphasizes, the boundary of the Other was, for him, an internal German division, marking the beginning of the East.

Keywords

postcolonial discourse, identity, armed conflict